

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzyn. poczt. № 50 — Ad. tel. „Ziemia — Lublin”.

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18
rocz. k. 36; z odosłaniem: mies.
3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor.
21.50, rocznie kor. 43.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80,
kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80,
rocznie kor. 57.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor.
5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petit, lub jego miejsce każdo-
razowe. Przed tekstem i k. 50 h.
wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem
1 k. 20 h., Nekrologi 90 h. Na ostat-
niej str. 80 h. W drobnych za wy-
raz 14 h. W dziale adr. 5 k. mies.
Korespondencje do Rosji 14 hal. za
wyraz i 2 korony porto od ogł. Za-
łączniki za 100 na prow. 2 k. 60 h.
w miejscu i k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

D R U K A R N I A

„ZIEMI LUBELSKIEJ”

L U B L I N.

ULICA TADEUSZA KOŚCIUSZKI 8.

Telegramy.

Z frontu zachodniego i z Finlandji.

Zachodnia widownia wojny.

BERLIN, 16.4. (B. K.). Walki na polu bitwy nad Lys doprowadzają do pełnego rezultatu. Po krótkich walkach zdobyliśmy szturmem Wulverghem i linie nieprzyjacielskie po obu stronach tej miejscowości.

Przeciwnicy nieprzyjacielskie zostały w całości złamane. Wojska nasze osiągnęły w napadzie nocnym wzgórze między Nieuwekerke i Bouilleul.

Napady angielskie przy Locon rozbiły się.

Na placu boju po obu stronach Sommy wzmagala się działalność

artylerji nad Lucendach oraz w okolicy Moreuil i Montdidier.

Przy odparciu angielskiego i francuskiego wspólnie przeprowadzonego ataku na północ od Lucebach pojaliśmy jeńców.

Nad kanałem Oise-Aisne i na zachodnim brzegu Moseli przeprowadziliśmy j. myślnie działania.

Wschód.

W Finlandji w Lovisa na wschód od Helsingforsu wysadzone na ląd wojska uderzyły przez Lapp-Traesk na północ złamały opór nieprzyjacielski i na wschód od Laihi osiągnęły kolej Tammerfors-Wyborg.

Zdobycz w ciągu pół roku.

BERLIN, 17.4. (B. K.) Biuro Wolffa). Od 15.10 1917 do 15.4 1918 wzięły mocarstwa centralne przeszło 517.999 jeńców i zdobyły 7246 dział, około 2000 karabinów maszynowych, przeszło 300 tanków, przeszło 100 samochodów pancernych, 630 samochodów, 7000 wozów oraz nieprzeliczony materiał kolejowy, w czym przeszło 800 lokomotyw i 8000 wagonów. Stan magazynów amunicyjnych jest jeszcze nawet w przybliżeniu nieustalony.

O 65 kilometrów od Calais.

KOPENHAGA, 17.4. (tel. wł.) Według informacji neutralnych sprawozdawców Niemcy są oddaleni zaledwie o 65 kilometrów od Calais.

O następcę hr. Czernina.

WIEDEN, 17.4. (tel. wł.) Kwestja mianowania nowego ministra spraw zewnętrznych ma być rozstrzygnięta w ciągu 8 do 10 dni.

WIEDEN, 17.4. (tel. wł.) Jako kandydatów na następcę hr. Czernina wymieniają tu byłego premiera węgierskiego hr. Tiszę, ministra węgierskiego hr. Andrassy, który jest gorącym zwolennikiem koncepcji austro-polskiej, oraz hr. Hohenlohe, byłego ambasadora austriackiego w Berlinie.

Kandydatura Adama hr. Tarnowskiego.

WIEDEN, 17.4. (tel. wł.) Wśród kandydatów na stanowisko austriacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych wymieniony jest także Adam hr. Tarnowski, były ambasador Austro-Węgier w Bułgarji i Stanach Zjednoczonych. W tutejszych kołach politycznych podnoszą wpływ na Polaków, jaki przyniósł by z sobą hr. Tarnowski. Mówią, iż sprowadziłby on wewnętrzną konsolidację monarchji.

Manifestacje w Pradze czeskiej.

Praga, 13 kwietnia.

Posłowie czescy w odpowiedzi na znaną mowę hr. Czernina, zawierającą ciężkie zarzuty przeciwko narodowi czeskiemu, urządzili tutaj w dniu dzisiejszym wielkie zgromadzenie manifestacyjne, na które przybyli przedstawiciele wszystkich narodowych korporacji.

Zgromadzenie odbyło się w sali ratuszowej. Zabrzmiał wspaniały chór husycki „O wy, bojownicy Boga...”, po czym wygłosił mowę poseł Stanek. Była to wyjąta z głębi duszy czeskiej odpowiedź na wywody hr. Czernina. Mówca dał pogląd na ostatnie wypadki polityczne i wezwał naród do jedności. Odpowiedzią była burza oklasków.

Imieniem narodu przemówił podniośle znany autor czeski Jirasek.

Przemawiali następnie: przedstawiciele Słowian południowych, p. dr. Kramarz i przewodniczący klubu południowo-słowiańskiego, poseł dr. Korosec. Osobno powitał Słowaków poseł Stanek.

Podczas mowy dra Kramarza odczytano w westibulu w pełnym brzmieniu rotę ślubowania.

„Nieskończenie długa wojna światowa dochodzi do punktu kulminacyjnego. Ból i trwoga ogarnia nieprzejrzaną rzeszę mężów i kobiet czesko-słowackich. A tymczasem płynię na pobojuwiskach krwi czesko-słowacka. (Tu w komunikacie skreśliła cenzura kilka wierszy)... zahartowała cierpieniami i natchnęła naród nasz wiarą, że z zawieruchy wojennej powstanie dla niego lepsze życie, i że jego dążenia uświęcone zostaną przez pokój powszechny, który na zawsze zabezpieczy ludzkość przed powtórzeniem się obecnej katastrofy.

My pragniemy tylko wieść życie wolne i samoistne. Nasze losy (wiersz wykreślony)... i uwolnieni od więzów, urządzić nasz byt, do czego dąży każdy świadomy sobie naród kulturalny. To jest nasze najświętsze prawo, prawo narodu, który położył zasługi około kultury światowej, który przez swoją oświatę, siłę moralną i rozwój gospodarczy stanął w pierwszym rzędzie narodów demokratycznych. To jest zgodna wola narodu.

„Ludu czesko-słowacki! Zgromadziłyśmy się tutaj, ażeby zmanifestować, że cały naród jest tak zjednoczony, jak nigdy w swoich dziejach, że murem stoi za pamiętną historyczną deklaracją swoich delegatów. Stoimy tu, wierząc niezłomnie w zwycięstwo naszych świętych praw, w zwycięstwo sprawiedliwości nad przemocą, wolności nad uciskiem, demokracji nad przywilejami, prawdy nad kłamstwem.

„Na przelomie wypadków dziejowych podnosimy ręce i ślubujemy na pamięć naszych przodków, w obliczu narodu, na grobach naszych poległych, że wszystkie nasze dusze będą zgodne dziś i po wsze czasy. Wytrwamy aż do zwyciężenia siebie samoistności. Kwitnij i rozwijaj się ludu czesko-słowacki w twojej ojczyźnie i wśród wielkiej rodzinnej braterskiej narodów światowych dla szczęścia własnego i dobra ludzkości”.

Wysłuchano tej rotę ślubowania z uroczystą powagą, poczem zerwała się burza okrzyków i oklasków. Tłum na placu przed ratuszem odśpiewał pieśni: „Kde domow mój” i „Hej Slovane”, poczem rozszedł się. Część publiczności odprowadziła gości południowo-słowiańskich do hotelu „Pod złotą gęsią”, gdzie z balkonu przemówił przedstawiciel Chorwatów.

Koło polskie do Związku czeskiego.

Wiedeń, 15 kwietnia.

Na pismo posłów Stanka i Tusara, wystosowane imieniem Związku czeskiego do Koła polskiego, dał p. Kędzior, jako urzędujący prezes Koła następującą odpowiedź:

„Szanowny Związeku czeski! W odpowiedzi na szanowne pismo z dnia 10 b. m. mam zaszczyt donieść, że ponieważ manifestacja przeciwko mowie hr. Czernina odbędzie się dnia 15 b. m. w Pradze, jest rzeczą niemożliwą przed odbyciem się tej manifestacji z powodu nieobecności posłów polskich w Wiedniu porozumieć się z prezydentem Koła, a tem mniej z komisją parlamentarną Koła polskiego w sprawie stanowiska wobec manifestacji.

„Ponieważ mowa hr. Czernina zawiera ciężkie zarzuty przeciwko ludom niemieckim, które tworzą dwie trzecie ludności Austrii, a tendencja zarzutów sprzeciwia się konstytucji, więc pozwalam sobie dać wyraz osobistemu mojemu przekonaniu, że zażen z narodów zamieszkujących Austrię o ile ma poczucie własnej godności, nie przyjmie bez protestu takiej prowokacji i dlatego zajmie odpowiednie stanowisko w delegacjach i parlamencie.

Popierajmy
Macierz
Szkołną.

ZECERZY

zdolni i UCZNIOWIE zecersey
potrzebni zaraz do drukarni
„Ziemi Lubelskiej”, Tadeusza
Kościuszki 8.

Sprawa wojska polskiego.

W przededniu budowy istotnych podwalin państwa polskiego, gdy powstać mająca Rada Stanu załatwiać będzie najprawdopodobniej obok sprawy zwołania Sejmu, sprawę tworzenia wojska, aktualną rzeczą staje się zagadnienie armii narodowej, a istniejące u nas zaczątki kadr przyszłego wojska polskiego, wyloniłone przed 7 miesiącami z Legionów polskich, obudzić powinny głębsze zainteresowanie.

W sprawie tej podaje „Kur. Polski” szereg wywiadów z komendantami tych kadr.

Pułkownik Januszajtis zapytany, jak się przedstawia obecny stan znajdujących się u nas kadr wojska, tak odpowiada:

— „Przygotowaliśmy zupełnie konkretne, ściśle opracowane plany budowy kadr dla przyszłej armii polskiej, plany, oparte na ustawie wojskowej i wynikającym z niej porządku przymusowym. Dopóki ustawa wojskowa nie zostanie wprowadzona w życie, dopóty sprawa rozwoju wojska znajdować się będzie w stanie zupełnej niemal stagnacji”.

„Na czoło najważniejszych zagadnień tutaj wybija się konieczność zorganizowania przy rządzie polskim organu zastępującego przyszłe ministerstwo wojny.

Za podstawę służyć będzie istniejąca Komisja Wojskowa. Temu organowi przypadnie w udziale przede wszystkim zorganizowanie powołanego poboru, następnie zapoczątkowanie urzędów wojskowo-gospodarczych, dalej ogrom pracy w zakresie opieki wojskowej. Podkreślając już bowiem zaspokajanie potrzeb rodzin żołnierzy polskich, wyloni się w najbliższym czasie konieczność zaopiekowania się inwalidami, przybywającymi z Rosji, wedle ścisłych informacji blisko 15.000 ludzi”.

Pułk. Minkiewicz, inspektor kursów szkolnych, mówi o obecnych kadrach:

— „Co się tyczy korpusu oficerskiego, to mamy obsadę mniej więcej pełnej brygady, tembardziej, iż znaczna część i to starszych

oficerów, zgłosiła się do nas z Benjaminowa.

Obecnie posiadamy materiał podoficerski, który jest wprost znakomity, wystarczy w zupełności na obsadzenie pełnej brygady.

By jednak szeregi podoficerskie utrzymać nadal na tym wysokim poziomie, jaki zdołaliśmy osiągnąć, potrzebny jest gwałtownie dopływ rekruta, co umożliwiłoby zużytkowanie nabytej wiedzy wojskowej i wyszkolenia przez dość liczną kadrę podoficerską.”

Nastroj wśród żołnierzy jest bardzo dobry, stan wyekwipowania i uzbrojenia oddziałów zupełnie zadowalający. Obecny jest żołnierz wszelkiemu politykowaniu.

Pułk. Berbecki, inspektor szkół wojskowych, mówi o szkole podchorążych i szkole podoficerskiej. W pierwszej szkole mamy 278 elewów, w czym zaledwie 90 starych żołnierzy z Legionów, reszta zaś to ochotnicy, posiadający minimum ukończonych 6 klas gimnazjum. Szkoła podoficerów zaś liczy 200 elewów i przygotowuje materiał starszych podoficerów. W obydwóch szkołach panuje ogromny zapal do pracy, głębokie zrozumienie obowiązków wojskowych, świadomość przyszłej roli w armii narodowej, jaką odegrać przypadnie w udziale obecnym elewom. Gdy sprawa wojska zostanie pomyślnie załatwiona, szkoły te odpowiednio zostaną powiększone.”

Major Wyrostek, szef Kraj. Inspektoratu zaciągu do wojska, informuje o ustawie wojskowej, w której opracowaniu wziął wybitny udział:

— „Ustawa wojskowa — mówi major dr. Wyrostek — jest gotowa. Opracowaną została przez specjalną Komisję ustawy wojskowej, powołaną do życia z ramienia Komisji Wojskowej. W pierwszych dniach stycznia projekty przedłożono rządowi polskiemu na dwóch posiedzeniach Rady ministrów. Rząd projekt ten przyjął z pewnemi zmianami poczynionemi przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, p. Steckiego.”

Doniosłe zadanie.

I.

W długim szeregu zadań, które rząd polski przy pomocy całego społeczeństwa będzie musiał jaknajrychlej rozwiązać, jedno z pierwszych miejsc zajmuje niewątpliwie oodrobinienie naszego rolnictwa. Zadanie to, związane ściśle z całokształtem przyszłej polityki agrarnej rządu, obejmuje znaczną ilość poszczególnych zagadnień, od dokładnego i szybkiego rozwiązania których zależeć będzie dobrobyt najliczniejszej warstwy narodu, a tym samym dobrobyt i potęga ekonomiczna całego kraju. Dlatego też społeczeństwo nasze powinno interesować się gorąco wszelką akcją, zmierzającą do udoskonalenia warsztatów rolnych, powinno w miarę możliwości akcję tę popierać, a w pewnych warunkach brać inicjatywę w swe ręce.

Celem niniejszego artykułu jest ujęcie w najogólniejszych bodaj zarysach jednego z zagadnień polityki agrarnej, bez pomyślnego rozwiązania którego nie może być mowy o istotnej poprawie obecnego stanu rzeczy i prawdziwym odrodzeniu rolnictwa. Zagadnieniem tym jest komasacja pozostających w szachownicy gruntów włościańskich i drobno-szlacheckich, związana z ostateczną likwidacją serwitutów, podziałem wspólnot gruntowych, racjonalnym wyzyskaniem nieużytków, oraz najniezbędniejszymi melioracjami.

Jak wiadomo, komasacja, czyli scalenie, polega na nowym podziale pewnego kompleksu gruntów, będących już to w posiadaniu indywidualnym, już to we władaniu wspólnym. Przy tym nowym podziale każdy z właścicieli gruntów otrzymuje wzamian za dawne swe działki, których ilość jest nieraz bardzo znaczna, jedną parcelę („kolonję”), odpowiadającą absolutnej wartości wszystkich dotychczasowych działek.

O korzyściach scalenia gruntów mówić tutaj nie będę, gdyż rozszerzyłoby to zbyt ramy artykułu. Są one zresztą powszechnie znane. Nieobliczalna wprost szkodliwość szachownicy rzuci się w oczy każdemu, kto zna chociażby pobieżnie gospodarstwo rolne. Przeszwały system płodozmianu, niemożność stosowania jakichkolwiek melioracji oraz zakładania specjalnych kultur, niesłychane marnotrawienie pracy ludzkiej i zwierzęcej, obniżenie zdolności kredytowej gospodarstwa, niski poziom etyczny i umysłowy mas włościańskich — wszystko to jest skutkiem nieracjonalnego rozmieszczenia terytorjalnego, pozostających w szachownicy gruntów. A takich ujemnych skutków możnaby wyliczyć setki, jeśli nie tysiące. Nic dziwnego, że rolnictwo polskie stoi tak nisko, że ziemia nasza nawet połowy plonu nie wydaje, zważywszy zwłaszcza, że większość drobnej własności ziemskiej znajduje się dotychczas w szachownicy. Ramy artykułu nie pozwalają na przytaczanie odnośnych cyfr, które znaleźć można w cennym dziełku p. Z. Ludkiewicza p. t. „Komasacja gruntów

wiejskich”, oraz w specjalnych artykułach znanego statystyka i działacza p. H. Wiercieńskiego. Faktem jest, że zło istnieje i że nie wolno społeczeństwu naszemu traktować go obojętnie.

Rząd rosyjski w ostatnich latach zajął się sprawą komasacji dość energicznie. Prawo z dnia 14 czerwca 1910 r. wprowadziło po raz pierwszy zasadę, że uchwały w przedmiocie scalenia gruntów zapadają prostą większością głosów. Ogólnik ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 14 kwietnia 1911 r. stał się instrukcją dla władz włościańskich w przedmiocie stosowania powyższego prawa. Od tego czasu akcja komasacyjna weszła na nowe tory. Odnośne urzędy lokalne, podniecane oficjalną aktualnością sprawy, zabrały się do niej z całym zapałem, na jaki stać było sławetną biurokrację rosyjską. Trwało to jednak bardzo krótko i w związku z wadami i brakami instrukcji cała akcja dała nader niewielkie rezultaty.

(dok. nast.)

Witold Żbikowski.

Kółka włościanek w Ziemi Lubelskiej.

W „Ziemiance” p. Zofja Dziegielewska kreśląc wrażenia z objazdu kółek włościanek w Ziemi Lubelskiej pisze o poszczególnych kółkach, co następuje:

Kółko Kamionkowskie w pow. Puławskim, założone w październiku 1917 roku. Członkiń 15, zebrania co miesiąc. Kółko młode, ale do pracy bardzo chętne. Miałam pogadankę o obowiązkach kobiety na wsi. Członkinie okazały duże zaciekwawienie, pospytały się pytania. Obchodzą je nie tylko sprawy gospodarcze, ale i ogólne. Niema tu już strachu przed rzeczami nowymi. Rozumieją potrzebę nauki; szkoły tu są przepelnione, a kilku synów gospodarskich jest w szkołach rolniczych.

Kółko Siołochowskie w pow. Janowskim, założone 6 stycznia 1918 r. Na zebranie zeszły się gospodynie gromadnie. Mówiłam im o potrzebie założenia kółka i pracy w nim. Prawie jednogłośnie postanowiły należeć do niego i prosiły o pomoc. Ustanowiłyśmy terminy zebrań, obraliśmy zarząd z pośród siebie i ułożyłyśmy rozkład pracy na te zebrania. Pierwsze pogadanki mają być o uprawie warzyw, które tu są w zaniedbaniu. Spodziewam się, że kółko to dobrze się rozwinie, bo kobiety ogromnie się garną, pragną każdą radę zastosować w gospodarstwie, ufają, że Zjednoczenie Ziemianek pragnie dobra swoich stowarzyszonych.

Kółko Powiślańskie w pow. Puławskim, założone rok temu, liczy 38 członkiń. Zebrania co miesiąc. Łączy ono gospodynie wiejskie i żony robotników z cukrowni, które zgodnie pragną postępu. Mówiłam o potrzebie zmian w gospodarstwie, o konieczności pracy w gromadzie i o potrzebie wzbudzenia u kobiet zajęcia się szkolnictwem. Zebra-

WIOSNA...

Może nigdy z takim utęsknieniem nie wyglądamy wiosny, jak właśnie w czasie wojny.

Z zimnych, nieopalaných mieszkań ludzie wybiegają na ulicę, rozkoszując się przecudnym lazurem nieba, życiem i zdrowodajnym słońcem, soczystym smagdem świeżej zieleni. Młoda trawka wychyla się nieśmiało z pod bruku ulicznego, jakby w obawie, by ją kto nie zdeptał. A powietrze jakby naperfumowane odurza nas; dawna ukryta w zakątku duszy tęsknota niczym nie ukojona, budzi się do nowego życia, niespełnione marzenia młodości wypełniają znowu na światło dzienne, żądając urzeczywistnienia...

Ptaszyny swoim rannym świergotem budzą człowieka ze snu, jakby wzywając do nowej pracy, nowych wysiłków i wzlotu umysłu.

A gdyby serce nasze zamknięte było na żelazną kłódkę, to czarodziejska wiosna otwiera ją dotknięciem swych różowych paluszków, jak gdyby była z wiatlej pajęczyny.

Niewidzialne, tajemnicze, ale nie mniej potężne więzy łączą człowieka z ziemią. Uważamy się za wolnych i niezależnych panów przyrody. Jesteśmy dumni, żeśmy opanowali elementy przyrody, powietrze i wodę. Ale już lekkie drżenie we wnętrzu naszego planety zmusza nas przyznać się do całej naszej bezgranicznej bezsilności. Podlegamy wpływom atmosfery, prawie w takim samym stopniu, co i rośliny. Jesteśmy wgruncie rzeczy nędznymi niewolnikami klimatu, pogody i koloru nieba. Musimy być chorymi i zdrowymi według tajemniczych praw przyrody. Żyjemy i umieramy według rytmu przepisane go nam przez naturę.

A nastroj naszego umysłu? Wiemy dobrze, że są dni, w których bez żadnej przyczyny, czujemy się zmęczonymi

i wyczerpanymi, przybitymi do ziemi, w których życie jest dla nas ciężarem. I tak samo w tej uroczej, czarownej wiosnie, ludzie nerwowi, chorzy i starzy, zazdroszczą naturze jej młodości, radości i wesela. Bo natura wiecznie się odmładza, a człowiek raz tylko w życiu jest młodym, i gdy przestaje odczuwać radość życia, gdy już nie kocha i nic nie tworzy, to już właściwie mówiąc, i żyć przestaje. I nic dziwnego, że patrzy z bezsilną zazdrością na to wieczne odmładzanie się natury.

Już dawno statystycy skonstatowali ten smutny fakt, że najwięcej samobójstw popełnianych zostaje na wiosnę, w czarownym, pełnym blasku i woni, maju. Nie w jesieni i zimie, gdy zamiera natura, gdy ludzie cierpią największą biedę, ale właśnie na wiosnę, gdy cała przyroda śpiewa nam nieśmiertelny hymn radości i wesela...

Czy nie okazuje się tutaj jaskrawe przeciwieństwo z tymi uroczystymi za-

pewnieniami, jakie dają nam poeci? „Na wiosnę wszystko się zmieni”, śpiewa nam Uhland, a żołnierz-poeta Koerner dodaje, że „zielony majowy listek przyłożony do serca wyleczy wszystkie rany naszej duszy”. Ale przekonywamy się, że poeci wznoszą hymny radosne, śpiewając, by zagłuszyć chociaż na chwilę tortury i ból własnej duszy... „Wszystko musi się zmienić”. Tak mówi tylko ten, który zagłusza zwątpienie i rozpacz beznadziejną swej duszy. I tak na wiosnę wszystkie dawne, zagojone już rany otwierają się na nowo i krwawią tym silniej, im więcej raduje się cała natura. Bo powtarzam, człowiek nie odmładza się na wiosnę.

Z każdą wiosną jesteśmy tylko o rok starsi, bogatsi o nowe rozczarowanie, a ubożsi o niespełnione nadzieje. I zazdrościmy naturze w bezsilnej rozpacz, że ona wiecznie się odmładza.

Wi. Ch.

ne słuchali ze zrozumieniem i dużym odczuciem, zadały mnóstwo pytań, a najwięcej dopytywały się, co robią kobiety w innych kółkach.

Kółko Karaczmskie w pow. Puławskim istniało jeszcze przed wojną. Należy do niego dwadzieścia kilka członkiń. Najwięcej zaciekawienia okazują do spraw gospodarczych. Jest tu szkoła od lat kilku i sklep współdzielczy, który ma duże obroty.

Kółko w Piaskach w pow. Krasnostawskim, założone dnia 13 stycznia r. b. przy udziale 30 kilku kobiet. Po obraniu zarządu urządzono, że pierwsze pogadanki mają być poświęcone warzywnictwu, potem nauce gotowania warzyw. Zamierzono kupić wspólnie warsztat. Przed wojną tkactwa tu nie znano.

Kółko Pilaszkowskie w pow. Krasnostawskim założone 15 stycznia, członkiń 15. Przewodniczącą jest gospodyni p. Mędralina. Choć kółko rolniczych tu niema, gospodarze pozwalają żonom należeć i sami chcieliby między sobą zawiązać kółko rolnicze. Na wsi są dwie szkoły.

Kółko Żółkiewskie założone 16 stycznia. Po pogadance o potrzebie założenia kółka 68 kobiet zapisało się do niego. Przewodniczącą jest jedna z gospodyń. W Żółkwi niedawno założono Macierz Szkolną, do której wiele nowych kółkowych należy. Macierz utrzymuje sklep uczniowski. Powstało też niedawno kółko teatralne. Wszystko to świadczy, że Żółkiew nie śpi.

Kółko Płoneckie założone dnia 17 stycznia r. b. Zebranie liczne, przeważnie dziewczęta. Po pogadance o potrzebie założenia kółka wywiązały się ożywione rozprawy o różnych sprawach gospodarczych. Do kółka przystąpiło 30 kobiet. Na przewodniczącą obrano gospodynię p. Samborską, kruszyniankę.

Kółko Bzowieckie założone dnia 17 stycznia r. b. Zapisano się do kółka 20 kobiet. Postanowiły narazie zająć się wspólną sprzedażą wytworów gospodarczych — tak się wszystkim uprzykrzyło pośrednictwo żydowskie.

Kółko Kijańskie założone 3-go czerwca 1917 r. Kółkowych 15, przeważnie dziewczęta, z których jedna przewodniczy. Na zebraniach zwykle głośno czytają. Ponieważ len sięgają i nici przędą, a do tkania oddają Żydom, którzy je okradają, więc poradziłam, aby zajęły się same tkactwem. Myśl ta podobala się im i miałam potem wiadomość, że warsztat już kupiły.

Kółko Rozkopaczewskie. Kółkowe same dziewczęta, przewodniczy młoda gospodyni. Mają dużo zapалу i gorącej chęci, chcą głównie pracować nad sobą i popierają założenie szkoły, której dotąd we wsi niema.

Kółko Baranowieckie. Należy do kółka 57 gospodyń, przewodniczy jedna z nich p. Michałowska. Gospodarstwa mają ładne, krowy zapisane do związku, hodowla kur duża, głównie rasy mieszaney. Na zebraniu postanowiły poszczepić świnię, z powodu panującej czerwotki.

Prócz tego byłam w Niemcach, Głusku, Bystrzycy, Popkowicach, Charleżu, Fajslawicach, Lopienniku, Krzywem i Rybcewiczach. Wrażenie ogólne mam dobre. Ludzie garną się do oświaty, wypowiadając śmiało co myślą, czy się im podoba, czy nie.

Ze świata.

☞ **Danja dla Polaków.** Duński komitet pomocy ofiarom wojny w Polsce zamknął swoją działalność z powodu wzrastających potrzeb w kraju i konieczności udzielania poparcia innym państwom skandynawskim, w pierwszym rzędzie Finlandji i Szwecji. Gotówką zebrano 225,000 K., z których za 200 tys. wysłano żywności do Polski i odzieży co najmniej za 150 tys. K. Jeżeli się uwzględni równorzędnie podjęte inne akcje, choć niekiedy w porozumieniu z nadmienionym komitetem, suma zebrana znacznie przewyższy podaną cyfrę.

☞ **„Placówka”.** Ant. Sadzewicz, b. redaktor „Gazety Porannej” bawił w Mińsku od sierpnia roku ub. Tam też redagował z pp. Traidosem i Próchnikiem dziennik „Placówkę” aż do ostatnich czasów. Obecnie redakcja przeniosła się do Bobrujska.

☞ **Co to jest milion żołnierzy?** Bardzo często można słyszeć w mowie potocznej, że tyle a tyle milionów znajduje się pod bronią, mało kto jednak zdaje sobie z tego sprawę, co to jest właściwie milion żołnierzy. Otóż najlepiej ogrom tej liczby można sobie uzmyslić, jeżeli się zważy, że milion żołnierzy, ustawionych w kolumnie marszowej, to znaczy w szeregu po czterech żołnierzy, da sznur długości 300 klm.; kolumna ta, idąc zwykłym wojskowym krokiem, musi zużyć 62 i pół godziny na przemarsz danego punktu.

☞ **20,000 marek na esperanto.** „La Progreso”, miesięcznik, wychodzący w Pilźnie, donosi: Małżeństwo Hubert i Helena Kleinertz, złożyli fundusz w sumie 20,000 marek na cele propagandy języka międzynarodowego. Po śmierci obojga małżonków, kapitał ten należy być do „Niemieckiego Związku Esperantystów” i używany będzie w 20 ratach rocznych.

☞ **Tkaniny papierowe w Austro-Węgrzech.** Spodziewano się, że dzięki zastosowaniu przedży papierowej do wyrobu tkanin, materiały te, dzięki swej taniości, będą dostępne dla ubogich warstw, które nie stać na kupienie sobie za bająnskie sumy wełnianego, a nawet bawełnianego ubrania. Tymczasem, jak informuje wiedeńska „Arbeiter-Ztg.”, spekulanci zdolali się już „zaopiekować” temi wyrobami i odpowiednio podnieść ceny. Spodnie z tkaniny papierowej kosztują w Wiedniu 120 koron, ubranie przeszło 300 koron. Materiały te są marne, sztywne i przy tem należy je chronić od wilgoci, a przede wszystkim od deszczu. Pomimo tego, jak zauważył wspomniany dziennik, spekulanci uniemożliwiają przeciętnemu śmiertelnikowi przyodzianie się w podobny „ersatz”.

☞ **Losy komisarza w policji z Częstochowy.** Jak donosi „Iskra”, przybyły w tych dniach do Częstochowy dr. K. opowiedział, iż niedawno zatrzymał go na ulicy Mińska jakiś nędznie odziany przechodzień, w którym poznał b. komisarza policji częstochowskiej Bazylego Arbuzowa, dobrze znanego na bruku częstochowskim do wybuchu wojny, który błagał dr. K. o napisanie mu kilku słów „czegoś w rodzaju świadectwa prawomysłności”, które by mówiły, iż A., będąc komisarzem w Częstochowie, nie nadużywał nigdy swej władzy, danej mu od cara. Arbuzow błagał wprost o te kilka słów, gdyż gdziekolwiek się zwraca, poznają w nim komisarza policji, przeto nie może nic zarobić. Arbuzow był już tragarzem, listonoszem i t. d. Zmuszony on jest ciężko pracować na kawałek chleba, ciężiej zapewne niż w Częstochowie za czasów swego panowania.

Z całej Polski.

Nowy wydział ministerjum oświaty. Prasa żydowska informuje: W ministerjum wyznań i oświaty odbyła się w tych dniach narada co do utworzenia przy niem osobnego wydziału do spraw gmin żydowskich. Wydział ten miałby za zadanie usystematyzowanie działalności gmin żydowskich, z którymi ma też pozostać w stałej styczności.

☞ **Czyż to możliwe?** Ministerstwo rolnictwa wniosło, jak się dowiadujemy, na jedno z pierwszych posiedzeń Rady Stanu projekt prawa o udzielenie żydom prawa osiedlania się na gruntach włościańskich.

Polska Macierz Szkolna. Obrady dwudniowe walnego zebrania członków P. M. S. w Warszawie zakończyły się uchwaleniem całego szeregu wniosków o znaczeniu czysto formalnym, dotyczących poprawek redakcyjnych i pewnych zmian w regulaminach

S. + P.

Z BAIRD'OW

Helena Adamowa Peplowska

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Trawniskach dn. 15 kwietnia 1918 r. przeżywszy lat 56.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie we czwartek d. 18 kwietnia o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu w Lublinie, po którym nastąpi przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego.

O tych smutnych obrzędach pozostali w nieutulonym żalu, mąż, syn i rodzina zawiadamiają krewnych i życzliwych.

kół i zarządów okręgowych oraz w stacucie. Odczytano również sprawozdanie z zeszłorocznej kwesty majowej.

Wybory uzupełniające dały wynik następujący: do Zarządu Głównego wybrani zostali pp.: Lewicki, prof. Staniszkis, prof. Woycicki, K. Fudakowski, A. Szczepański, J. Nowicki, M. Jankowski i M. Karski; do Rady Nadzorczej: dr. A. Sokołowski, ks. Nowakowski, C. Ponikowski, J. Pomorski, J. Radziszewski, J. Świeżyński, St. Godlewski, Fr. Godlewski, St. Gadomski, ks. W. Jasiński H. hr. Potocki, H. Kondratowicz i M. Kretkowska.

Oryginalne instytucje dobroczynne. Z Warszawy donoszą: W ostatnich czasach powstaje znaczna liczba nowych stowarzyszeń zwłaszcza filantropijnych, dla osiągnięcia postanowionego celu. Stowarzyszenia takie zazwyczaj zwracają się z podaniami do różnych instytucji społecznych i municypalnych o zasilki pieniężne i o stałą subwencję. Instytucje zaczęły odmawiać swego poparcia i w kilku wypadkach cofnęły udzielone zasilki, a to wskutek ujawnienia wadliwej konstrukcji ustaw takich stowarzyszeń. Stwierdzono, że w niektórych stowarzyszeniach ustawa nie przewiduje tworzenia komisji rewizyjnych i czynności te spełnia sam zarząd. Również ujawniono, że zarządy są wybierane nie przez ogólne zebrania, a za pomocą kooptacji, następnie w ustawach mieści się szereg innych niejasności. Tak skonstruowane towarzystwa raczej wyglądają na przedsiębiorstwa prywatne, niż na instytucje społeczno-filantropijne.

Kara. „Godzina Polski” donosi z Łodzi: P. Aleksander Lipka za nieodpowiednie odezwanie się względem burmistrza został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia.

Żywnienie masowe. Z Łodzi donoszą: W ubiegłym miesiącu było czynnych 68 chrześcijańskich i 33 żydowskich tanich kuchni. Wydały one 1,685,518 obiadów płatnych i 236,213 bezpłatnych, przeciętnie wydawano dziennie 64,025 obiadów.

Związek pielęgniarek. Z Łodzi donoszą: Zatwierdzona została ustawa chrześcijańskiego Związku pielęgniarek. Przy Związku powstaje biuro pośrednictwa pracy.

Galicja na fundusz Kościuszkowski. Skarbnica Komitetu Kościuszkowskiego w Galicji ogłasza, że dotychczas złożono na Fundusz Kościuszkowski 126,829 kor. 02 hal.

Nowy regens seminarjum djecozjalnego.

Na odpowiedzialne stanowisko regensa seminarjum duchownego w Płocku mianowany został ks. Piotr Borniński, prałat-archidjakon bazyliki katedralnej oraz prałat domowy Jego Świątobliwości.

Rozłam na lewicy. Wśród stronnictwa lewicy powstał nowy rozłam. Z tak zwanej komisji porozumiewawczej, do której wchodziły cztery stronnictwa: Zjednoczenie stronnictw demokratycznych, P. P. S., Pol. Stronnictwo Ludowe i partja Niezawisłości Narodowej — ta ostatnia wystąpiła.

Samosądy w Zagłębiu. W ostatnich dniach doniesiono z Zagłębia o kilku wypadkach krwawych samosądów wśród robotników.

Pracowstręt. Czytamy w dziennikach warszawskich: Wśród niższych warstw naszej ludności, stanowiących stałą klientelę tanich kuchni i biur rozdawniczych, zauważyć się daje nieraz nieprzewidywany pracowstręt. Pomimo

wielkiego zapotrzebowania rąk robotniczych, i to za dobrą zapłatą nie można ich znaleźć. Skarżą się na to ogrodnicy podmiejscy, skarżą liczne zakłady przemysłowe, oraz osoby prywatne, poszukujące posługi. „Pracowstręt” przybiera charakter epidemiczny, któremu energicznie przeciwdziałać należy.

Pamiętka z Witkowic. Ku upamiętnieniu chwil spędzonych przez legionistów internowanych w obozie w Witkowicach, wydał Komitet Legionistów odznakę projektowaną przez prof. Procajłowicza.

Zeromski i Przybyszewski w kinematografie. Jedną z warszawskich firm kinematograficznych zamierza uszczelniać dla kinematografu niektóre dzieła Zeromskiego i Przybyszewskiego.

Miejsca klimatyczne w Galicji i lotniska bez żywności. Wiedeńska „Zeit” przynosi treść nowego rozporządzenia rządowego, które reguluje dostawę żywności w czasie letniego sezonu dla miejsc klimatycznych. Na podstawie konferencji międzyministerjalnej postanowiono zaopatrywać w żywność tylko 16 głównych miejsc klimatycznych w całej Austrii, w tem z miejsc klimatycznych w Galicji tylko Zakopane.

Rozporządzenie staje na tem stanowisku, że prawo do urzędowego przydziału żywności mają tylko miejscowości o wybitnym charakterze leczniczym, nie mają go zaś miejsca tylko klimatyczne lub letniska. Goście sezonowi w takich miejscowościach będą musieli zaopatrywać się w żywność w miejscu swego stałego zamieszkania i przewozić lub przesyłać ją sobie.

Czas przebywania w owych miejscach klimatycznych został ograniczony. Na przyjazd potrzebne jest pozwolenie odnośnego starostwa.

Co do pobytu w innych miejscowościach klimatycznych i letniskach, to władza miejscowa może odmówić gościom sezonowym wydania na miejscu kart żywnościowych.

Pasek na Cieclocinek. Osoby, które były w Cieclocinku w celu wynajęcia mieszkania, opowiadają, że różni paskarze (nalewkowscy) z Warszawy już tam bawili i wydzierżawili różne wille zasekwestrowane i inne, za dość przystępną cenę. Obecnie jednak odnajmują je z drugiej ręki kuracjuszom, żądając cen niepomierne wygórowanych. Zysk obliczają co najmniej na 100 proc., lecz „ciągną pasek” jeszcze wyżej.

Nauczyciel uwodzącym uczenica. Izba karna w Świdnicy w zaborze pruskim skazała nauczyciela Ryszarda Kuhnerta z Nowej wsi pod Królewcem na 6 lat domu karnego i tyleż lat utraty praw honorowych za uwodzenie uczenicy. Przestępstw tych K. dopuszczał się lata całe bezkarnie, wreszcie służąca własna podała sprawę prokuraturji. Na świadków zawezwano 20 dziewczyn, które już kilka lat temu wyszły ze szkoły; z nich 17 złożyło obciążające zeznania.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej

— **Z zakątków ziemi zamojskiej.** Majdan Nieprzyski, w pow. Zamojskim, była to dotąd głucha wioska, a mieszkańcy jej mało kulturalni, prawie ciemni. Dopiero w ostatnich miesiącach wleciała ocknęła się jakby z długiego snu i poczęła żyć innem życiem. Oto przed paru miesiącami powstała tam biblioteka, następnie utworzono ochotniczą straż ogniową, a w ostatnich dniach

przy straży ogniowej utworzono orkiestrę, do której na kierownika i instruktora zaproszono kapelmistrza p. Ludwika Lucjana Potockiego, wychowawca Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. Wioska ta, dotąd śpiąca, przygotowuje się nawet do uroczystego obchodu dnia 3 maja.

— O kolportaż gazet w Zamościu. Celem ukroczenia nadużyć kolporterów c. i k. Komenda powiatowa wydała „cennik maksymalny” na gazety. Kolporterzy za wykroczenia przeciw temu cennikowi mają być karani. Cennik taki byłby bardzo użytecznym, gdyby nie to, że najwidoczniej przez omyłkę, ustanawia on na niektóre gazety, w tej liczbie i na „Ziemie Lubelską” cenę niższą, niż ta, którą my za gazetę naszą pobieramy, a która jest na każdym numerze uwidoczniona. Oceniając w całej pełni zasadniczą słusność i pożytek takiego cennika, spieszymy wyrazić nadzieję, iż Komenda zamojska niezwłocznie dostosuje ceny do wymagań administracji poszczególnych pism, bo w przeciwnym razie cennik wstrzymałby całkowicie możliwość sprzedaży gazet w Zamościu.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Środa: „Róża Stambułu,” operetka Falla z udziałem pp. Rogińskiej, Winiarskiej i innych.

Czwartek: „Cyganeria warszawska,” komedia A. Nowaczyńskiego na benefit utalentowanej sympatycznej artystki, p-ny W. Wacławskiej.

Kronika

× Dla uczczenia ś. p. dr. Borsukiewicza. Bronisław i Olimpia Kochanowscy zamiast wieńca na trumnę ś. p. doktora Piotra Borsukiewicza złożyli w kancelarii gimnazjum imienia Staszica 100 koron na wpisy dla niezmierzonych uczniów tegoż gimnazjum.

× Sprostowanie. W części nakładu wczorajszego popołudniowego numeru „Ziemie Lubelskiej” artykuł „Po upadku hr. Czernina” błędnie podpisany był: S. G. zamiast F. G., jak być powinno.

× Ofiary. Kor. 10 na fundusz kresowy zebrane na zabawie u Jadzi Dąbrowskiej.

— Ineczka Śliwicka kor. 5, Jaska Śliwicka kor. 3 z własnych oszczędności na Fundusz im. d-ra Borsukiewicza.

— Zarząd Szpitala dla dzieci kor. 250 dla uczczenia ś. p. d-ra Piotra Borsukiewicza na Fundusz Jego imienia.

— P. Piotr Dąbrowski z rodziną 10 kor. na Fundusz im. d-ra Borsukiewicza dla uczczenia Jego pamięci.

— Dnia 15 kwietnia r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanego ś. p. Piotra Turczynowicza na szkołę im. Królowej Jadwigi 20 koron Grabińscy.

— Ku uczczeniu ś. p. d-ra Piotra Borsukiewicza na fundusz Jego imienia składają: Aniela Borsukiewiczowa 500 kor. Halina i Tadeusz Kaczorowscy 100 koron i ks. Andrzej Borsukiewicz 500 kor.

— Dla uczczenia ś. p. d-ra Piotra Borsukiewicza, kor. 30 składa na fundusz Jego imienia przy „Kropki Mleka” ks. Jan Władziński.

— Tomaszostwo Żurkowie kor. 20 dla uczczenia pamięci ukochanego naszego lekarza ś. p. d-ra Borsukiewicza na fundusz Jego imienia.

— Dla uczczenia pamięci ukochanej żony i matki ś. p. Krzyżanowskiej na Fundusz kresowy 100 kor. składają: mąż, córka i syn.

— Dr. Wysokiński kor. 50 na Fundusz Imienia ś. p. d-ra Borsukiewicza, zamiast wieńca na trumnę.

— P. Stefa Knoblauchówna kor. 10 na szpitalik dziecięcy, zamiast wiązanki na trumnę ś. p. czcigodnego i zacnego d-ra Piotra Borsukiewicza.

× Zaginione dzieci. (j.) Szmul Cang przyjeżdżający do Lublina, z Bełżyc zatrzymał się w zajeździe przy ul. Szewskiej, a wychodząc na miasto, pozostawił pod opieką starszego Żyda małą 3 letnią dziewczynkę, Blimę Kirszenbojm, chorą na oczy. Po powrocie nie zastał już dziecka.

Fryma Cym z ul. Grodzkiej № 2, zawiadomiła Milicję m., iż w dniu 3 b. m. zaginął jej 7 letni syn, Chaim, pozostawiony pod opieką Ity Koc.

W ochronie № 13 znajduje się zabłąkana 3 letnia dziewczynka ciemnoblondynka.

× Ucieczka wychowawców przytułku. (j.) Opiekunka przytułku przy ul. Archidjakońskiej № 3, zawiadomiła Milicję m. iż dnia 9 b. m. zbiegło z tegoż przytułku dwóch chłopców 11 letni Ludwik Stadnicki i Klemens Kołodziej.

× Z sądu. (j.) Dnia 13 b. m. Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy Lipy Ziłbermana i Józefa Hejnberta, skazał ich za popełnioną kradzież na rok więzienia każdego oprócz tego skazał Józefa Hejnberta na 2 miesiące więzienia za usiłowanie przekupienia milicjanta.

× Kradzież u p. Rygiera (j.). P. Rygierowi, zamieszkałemu przy ul. Szpitalnej w dn. 12 b. m. skradziono z mieszkania 1000 kor.

× Kradzież z mieszkania na 7435 kor. (j.) Aleksander Hecke, Lubartowska 41, zawiadomił Milicję m., iż w dniu 12 b. m. skradziono mu z mieszkania różnych rzeczy na sumę 7345 kor. Sprawca kradzieży nie ujęty.

× Okradzenie cerkwi (j.). Dnia 14 b. m. skradziono z cerkwi przy ul. Ruskiej 2 dywany i butelkę wina mszalnego, wartości 2000 kor. Mieszkającemu obok tej cerkwi Janowi Bazankinowi skradziono z mieszkania bieliznę wartości 100 kor.

× Małe kradzieże. (j.) Andrzejowi P. ul. Lubartowska 41, skradziono ze sklepu różnych wiktualii wartości 300 kor.

Na ul. Przemysłowej № 27 skradziono z plotu podaszki, należące do Ch. wartości 150 kor. Sprawca nie ujęty.

Mieszkance wsi Jastków (pow. Lubelski) Wiktorji Dobrowolskiej skradziono czarną chustkę wartości 150 kor. Sprawca nie ujęty.

× Okradziony sklep. Ze składu farb J. Ch. Fajerajzyn, ul. Lubartowska 36 skradziono tychże na sumę 2000 kor.

× Wielka kradzież. (j.) G. Wojdenbaumowi, ul. Lubartowska 52, skradziono różnych rzeczy na sumę 4480 kor. Sprawcy nie ujęci.

× Duża kradzież z piwnicy. (j.) Marce Kradziowski skradziono z piwnicy przy ul. Ruskiej № 52 150 f. szczeciń na szcztolki i 180 f. włosia, wartości 3000 kor.

× Rozprawa łaską. (j.) Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomoc Zofii G. z ul. Zamojskiej Nr. 21, którą zranił w głowę łaską K. M.

Od Wydziału Apropowizacyjnego.

I.

Drobne zakłady przemysłowe, pracownie. (warsztaty) i instytucje posiadające instalacje do oświetlenia gazolinowego, mogą składać zapotrzebowania na benzynę do Wydziału Apropowizacyjnego, Magistrali i sze niętro, pokój Nr. 15, okienko Reklamacji i Wyjaśnienia; benzyna wydawana będzie tylko w niewielkiej ilości i tylko tym, kto nie pobierał benzyny bezpośrednio z Komisji Rozdziału Artykułów Technicznych przy T-wie Przemysłowców Król. Pols., co należy nadmienić w zapotrzebowaniu, gdyż zapotrzebowania, które tego nie wyjaśnia, rozpatrywane nie będą.

II.

Biuro Rozdawnictwa Kart Wydziału Apropowizacyjnego wydaje w miesiącu bieżącym właścicielom domów blankiety do wypełnienia, do utworzenia spisu dzieci do lat 14-tych. Właściciele domów w okolicy 1 i 2 (Wieniawa, Czechówka, Doina i Górna, Rury Brygidkowskie, Jezuckie i S-to Duskie, ul. Kenopnicka, Orla, Graniczna, Okopowa i Lipowa) którzy nie otrzymali blankietów razem z kartami na żywność powinni się zgłaszać z legitymacjami na odbiór kart po odbiór blankietów do Biura Rozdawnictwa Kart Wydziału Apropowizacyjnego, okienko Nr. 9, pokój Nr. 4 parter.

III.

Sklepy Lubelskiego Stow. Spożywców otrzymały do rozsprzedaży na karty Wydziału Apropowizacyjnego KARTOFLE po cenie 14 hal. za jeden funt.

Kartofle w sklepach Lubelskiego Stow. Spożywców sprzedawane być mogą tylko na całej karcie t. j. z nagiółkiem i za wszystkie ważne kupony kart.

IV.

Wydział Apropowizacyjny podaje do wiadomości, że dn. 16 b. m. został wydany cukier kryształ do rozsprzedaży za kuponami karty produktowej z dnia 1 kwietnia po 1 i ćwierć funta na 2 kupony „Cukier A i Cukier B” po cenie Kor. 1.72 hal. za jeden funt.

Zarząd Towarzystwa „MOTYCZ”

Hodowli Nasion Buraczanych

Zjednoczone Cukrownie i K. Buszczyński i M. Łążyński

ma zaszczyt zawiadomić, że zwyczajne Ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 20 kwietnia 1918 r. o godz. 4-ej po południu w Lublinie przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście Nr. 5, w lokalu Związku Zawodowego Cukrowni Królestwa Polskiego dla okupacji Austriackiej.

PRZEDMIOTEM OBRAD BĘDZIE:

- 1) Wybór Przewodniczącego Zebrania
- 2) Sprawozdanie Zarządu
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 4) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Bilansu za 1916/17 rok
- 5) Zatwierdzenie budżetu i upoważnienie do korzystania z kredytu
- 6) Upoważnienie Zarządu do zeznania aktów rejestralnych, związanych ze sprawą parcelacji części majątku „Motycz”
- 7) Wybór Dyrektora Zarządu Zastępcy
- 8) Wybór Członków Komisji Rewizyjnej
- 9) Zatwierdzenie instrukcji dla Zarządu i Dyrektora Zarządzającego
- 10) Wnioski.

W razie nie dościsia do skutku tego Ogólnego Zebrania w dniu 20 kwietnia 1918 r., następne Ogólne Zebranie odbędzie się dnia 4-go Maja 1918 r. o godzinie 4-ej po południu w Lublinie, w tymże samym lokalu i będzie prawomocnem bez względu na liczbę biorących udział w tem Zebraniu Akcjonariuszów, obradom zaś podlegać będą te same przedmioty, które są objęte powyższym porządkiem dziennym.

Trzy używane, lecz w dobrym stanie

maszyny

do wyrobu tulek

kupi fabryka tulek „Primus” w Lwowie, Potockiego 55.

DRUGIE OGŁOSZENIA

Do sprzedania 2 maciory, proste, po wyżej roczny i kura z 10 kuczkami Bychawska 64

Dom jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Weniawska Nr 5 m. 11.

Kupię podreżnik dla inżynierów „Hütte” 3 tomy zgłoszenia dla J. D. do Administracji.

Kilkoletni pracownik rolny, a ostatnie dni życia lat samodzielnie zarządzający większym buem handlowym, posiadający kilkanaście tysięcy rubli gotówki, może przyczynić się swoją pracą i wkładem gotówki do odbudowania majątku ziemskiego, handlu, lub przedsiębiorstwa, a w ostatnim razie do powiększenia dochodów, a zatem poszukuję: dzierżawy, administracji poręczającej, lub zarządcy, ewentualnie umieścić może kilka tysięcy rubli na hypotecę. Zgłoszenia nadsyłać do Administracji „Ziemi” dla poszukiwacza.

Lodówka sklepowa oraz szylów do sprzątania Frma A Syndler, Krakowskie-Przedmieście 51.

Obiady domowe ceny przystępne Rażiwiłowska № 3 m. 20

Poszukuję dzierżawy lub kupna apteki na prowincji z domem i ogrodem Adres Szczeczeszyn pow. Zamjski Smolal Św Kater vnv.

Portjery, tremo, dywany, ełwa, kapy pluszowe i kilimki do sprzedania Czechowska 20 m 16 tylko od 2 ro 4

Roznosicielki pism potrzebne zaraz do Bura Dzienników „Rekord” Kapucyńska 2.

Samodzielna sklepowa poszukuje posady w mieście lub na wyjeździe Wiadomość w „Adm. Zemi”

Zginął pies czarny, duży, półroczny Rex odowadzić za nagrodą Urban ska Dolna 16.

CAR MIKOŁAJ II-gi

SZKICE I OBRAZY Z. ŁAWICZA.

Lata dziecięce. — Hu’anki pułkowe — Przygody erotyczne. — Matylda Krzesińska — Nieporozumienie z ojcem. — Wycieczka na Daleki Wschód. Matężństwo — Złewroga koronacja — Walka z matką. — Serja zamachów. — Fanatyzm i dziwactwa. — Burza rewolucyjna. 3,319 wyroków śmierci — Życie rodzinne — Drzewo genealogiczne Romanów. — Epizody z rewolucji rosyjskiej.

CENA 1 m. 25 f.

Sklep Galanterijno - Portyjerski

Marji Szczerbik.

LUBLIN, KRÓLEWSKA № 19.

poleca w wielkim wyborze:

Zakłady - - -	Bieliznę - - -
Reformy - - -	Swetry - - -
Czapki - - -	Sztylpy - - -
Szmizetki - -	Krawaty - - -
Ponoczozy - -	Skarpetki - - -
Rękawiczki - -	Gietry - - -

Wstążki krakowskie. 17

— Ceny niskie. —

Popierajmy
handel polski.